

Nie przegap Wielkiego Postu!

Może przystąpić każdy

Współbrat Amerykanin powiedział mi, że w Stanach Zjednoczonych w żadnym dniu katolickie kościoły tak się nie wypełniają, jak w Środę Popielcową. Nawet na Wielkanoc nie ma takich tłumów. W Polsce Popielec też jest bardzo popularny i wielu ludzi idzie tego dnia do kościoła. Tym, co tak przyciąga, jest prosty ryt posypania głów popiołem i słowa: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” albo „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Ryt ten wyraża kruchość życia i nieuchronne przemijanie, ale zarazem daje nadzieję, że jest Ktoś mocniejszy od śmierci. Zauważmy ponadto, że do rytu posypania popiołem może przystąpić każdy, również ci, którzy z



różnych powodów nie przystępują do Komunii Świętej.

Będzie lepiej...

Lubię czas Wielkiego Postu.

Napawa mnie ufnością. Że można coś poprawić. Że będzie lepiej...

Były lata, w których Wielki Post marnowałem. Na szczęście budziłem się wówczas na Triduum Paschalne. Pozostawał jednak żal,

że dane przez Boga i Kościół tygodnie przeleciały między palcami, że nie wykorzystałem danej mi szansy. Dlatego wiem, że Wielki Post warto sobie zaplanować. Pomaga nam w tym Kościół, zapraszając na rekolekcje i do wielkopostnej spowiedzi. W Polsce mamy w parafiach nabożeństwa Gorzkich Żali i Drogi Krzyżowej. Możemy też sami coś wymyślić. Na przykład



lekturę Biblii. Każdego dnia mały fragment Ewangelii. Jeśli trudno nam znaleźć czas, to taka modlitewna lektura może trwać jedynie kilka minut. W rękę miejmy ołówek, by podkreślić to, co nas uderzyło, lub zapisać na marginesie jakąś myśl, która przyszła nam do głowy. Można też zaplanować odwiedzenie kogoś, komu sprawi to przyjemność, a z kim już dawno się nie widzieliśmy. Wielki Post wymaga od nas osobistej kreatywności.

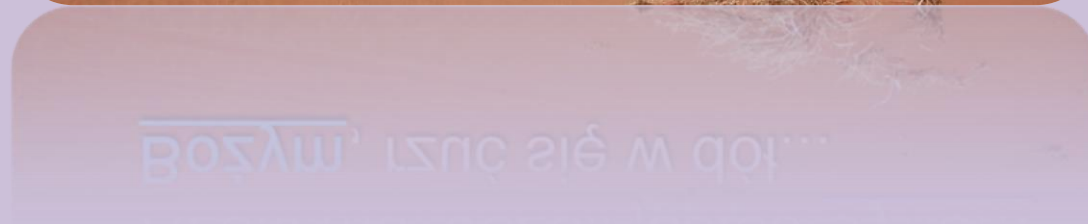
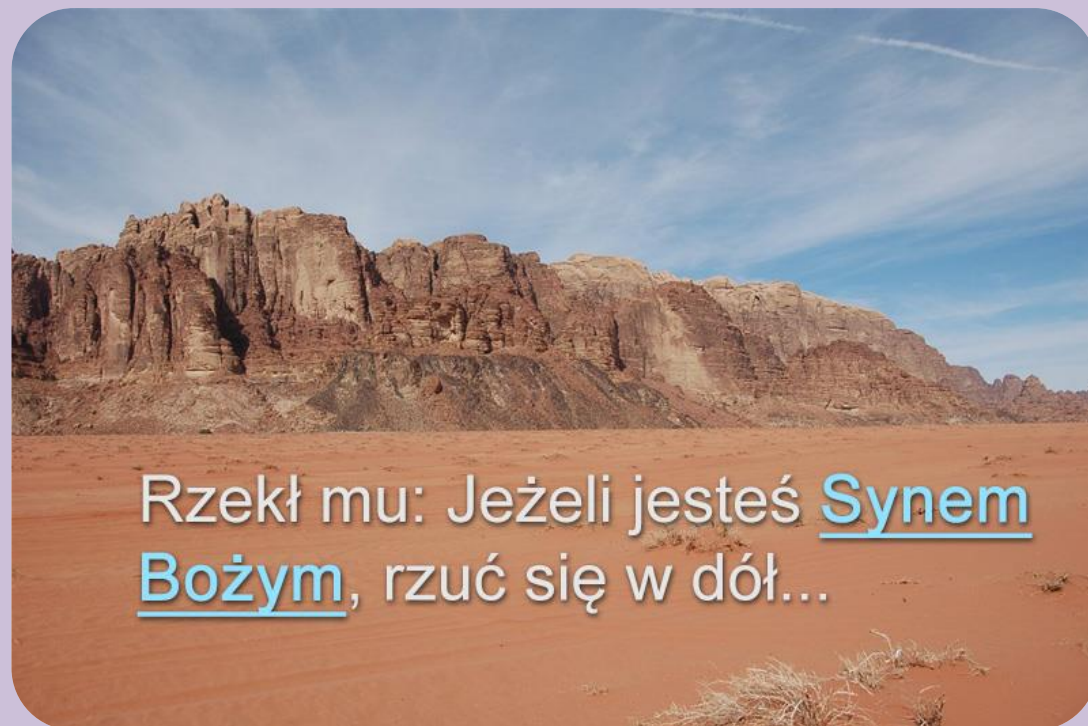
Pan Jezus podczas czterdziestodniowego pobytu na pustyni był kuszony przez diabła (Mt 4, 1-11). My też będziemy kuszeni w Wielkim Poście. Zły duch będzie nas na różne sposoby przekonywał, że nie mamy czasu, aby podjąć i realizować w tym okresie jakieś postanowienia. To prawda, że **generalnie** brakuje nam czasu, ale jak się zastanowimy, to jakiś czas na wielkopostne spotkanie z Bogiem i bliźnimi znajdziemy.

Jezus w Kazaniu na Górze zachęca nas do jałmużny, modlitwy i postu (Mt 6, 1-18). To Jezusowe zaproszenie Kościoła przypomina nam szczególnie w Wielkim Poście. Ojcowie Kościoła zachęcali do praktykowania tych trzech uczynków

razem, gdyż wówczas tłumaczą się one i wzmacniają nawzajem. Nie jemy posiłku i w ten sposób oszczędzamy czas i pieniądze. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczamy na biednych, wrzucając je np. do puszki św. Antoniego w parafii, a zaoszczędzony czas przeznaczamy na chwilę modlitwy.

Pokusa chleba, pokusa cudowności, pokusa idola

Trzy pokusy, którym poddany był Chrystus na pustyni, są swoistym streszczeniem wszystkich pokus pozostających w diabelskim repertuarze. Możemy je nazwać: pokusa chleba, pokusa cudowności, pokusa idola. Pokusa chleba (Powiedz, żeby te kamienie



stały się chlebem) jest typem pokusy posiadania, złożenia ufności w zdobywanych **dobrach**, wygody i konsumpcji. By zdobywać dobra, człowiek jest gotowy porzucić Boga, krzywdzić bliźnich. Ewentualne wyrzuty sumienia ucisza przekonywaniem się, że trzeba walczyć o swoje. Pokusa cudowności (Rzuć się w dół, a aniołowie na rękach nosić cię będą) jest typem wszelkiego rodzaju ucieczek od rzeczywistości, od własnej historii w iluzję (np. wygórowane mniemanie o **sobie**, nadużywanie alkoholu, uzależnienie od seksu). Trzecia pokusa to pokusa idola i władzy (Dam ci wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon), która symbolizuje żądzę kariery i panowania za cenę złych kompromisów, sprzedania się, utraty własnej tożsamości.

Jezus na pustyni nie wchodził z szatanem w dyskusje, ale odpowiadał mu słowami Pisma Świętego, wyrażającymi prymat Boga. Najlepszą obroną przed złym duchem jest bowiem stawianie **Boga** na pierwszym miejscu. Wielki Post to czas przywracania Bogu należnego Mu w naszym życiu miejsca.